KURJER WARSZAWSKI.

D. 19. Września.— Rok 1850. Czwartek. № 246. Jutro, Śgo Eustachjusza M.

Jutro przypada rocznica Urodzin J. C. W. W. Xięcia Mikołaja Alexandrowicza, Syna J. C. W. W. Xięcia Cesarzewicza Następcy Tronu; a pojutrze, rocznica Urodzin J. C. W. W. Xięcia Konstantego Mikołajewicza, Syna Najjaśniejszych PAŃSTWA.

Jutro w Kościele XX. *Augustjanów*, zaczyna się Nowenna Śtej Tekli P. M., która trwać będzie przez dni 9; codziennie Wotywa z wystawieniem N. SAKRAMENTU, Kazaniem i Procesją o godz: 10tej z rana. W Niedzielę zaś, to jest d. 29 b. m. obchodzi się uroczystość Śtej Tekli z wystawieniem N. SAKRAMENTU, Kazaniami i Procesjami. Nazajutrz odprawiać się będzie Nabożeństwo żałobne za dusze Braci i Siostr tegoż Bractwa, na które wiernych zaprasza się.

Reskrypt Najjaśniejszego PANA, do Hr: *Rüdigera*, Jenerała-Adjutanta J. C. K. MOŚCI: »Hrabio *Teodorze Wasilewiczu*. Z żalem serdecznym zgadzając się na uwolnienie Was od sprawowania zajmowanych przez Was obowiązków, nie mogę nie zwrócić sprawiedliwej uwagi Mojej, na szczególniej korzystne trudy Wasze, w ciągu 20to-letniego Dowództwa Waszego nad 3cim Korpusem piechoty. Wojsko bowiem tego Korpusu, skutkiem niezmordowanej Waszej gorliwości i przykładnego w każdym względzie porządku, w czasie kampanji *Węgierskiej* odznaczyło się pod osobistem Waszem Dowództwem świetnemi czynami. W celu przeto okazania szczególniejszego zadowolenia Mojego, przeznaczając Was na Członka Rady Państwa, w tem zupełnem przekonaniu, że i w tym nowym zawodzie, godnie odpowiecie zaufaniu temu, jakiem ciągle odznaczała się długoletnia służba Wasza tak dla Tronu jako i dla Ojczyzny, Pozostaję dla Was przychylnym."— Na oryginale własną ręką J. C. K. MOŚCI podpisano: MIKOŁAJ. W *Petersburgu* dnia 26 Sierpnia (v. s.) 1850.

(Dalszy ciąg Pensji emerytalnych.) Otrzymali PP. Jan *Pisarski*, b. Strażnik celny, do pensji rs. 97 k. 50, dodatek rs. 22 k. 50. Karol *Nowkoński*, b. Podleśny Straży Nowinki w Leśnictwie Sereje, do pensji rs. 31 k. 50, dodatek rs. 22 k. 50. Jan *Müller*, b. Strażnik celno-graniczny, do pensji rs. 44 k. 61, dodatek rs. 75 k. 39. Stan:-Kostka *Paczkowski*, Rachmistrz Sekcji Solnej w Kom: R. P. i Skarbu, rs. 341 k. 25. Eufrozyna z Zakrzewskich *Dybowska*, Wdowa po Pisarzu Magazynu Solnego w Lublinie, i ich syn, rs. 300. Jan *Jałmużyński*, Strażnik celno-graniczny, rs. 153. Lud:-Ant:-Jan *Kossakowski*, Poborca Kassy Ptu Sieradzkiego, rs. 510. Mik:-Fran: *Wilkoński*, Pisarz kontrolujący fabrykę tabak w Krośniewicach, rs. 750. Anna z Łazińskich czyli Łażyńskich *Chranicka*, Wdowa po Bednarzu przy Magazynie Solnym Bobrowniki, i ich dzieci, rs. 67 kop. 50. Winc: *Szuwalski*, b. Poborca Komory celnej 3ej klassy w Wilczynie, rs. 337 k. 50. (D. c. n.)

W dniu 23 b. m., odbędzie się o godz: 10tej z rana, Nabożeństwo żałobne w Kościele *Powązkowskim*, za zmarłe familje tych osób, które ofiarami swemi przyłożyły się do restauracji tegoż Kościoła.

Franciszka z Winiarskich *König*, w wieku lat 56, po długiej chorobie, przeniosła się do wieczności. Pozostały Mąż z Córką, zapraszają Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, jutro o godz: 3ej z południa z domu N° 2412/13 przy ulicy Nowolipie, na smętarz Powązkowski odbyć się mającą.

(A. n.) Jeżeli zgon człowieka, co przeżywszy długie lata odpowiedział swojemu powołaniu na ziemi, bolesne na nas wywiera wrażenie; wrażenie to nierównie jest boleśniejszem, skoro wywołuje je zgon młodej i pełnej nadziei osoby. Antonina *Roszkiewicz*, jedyne, ukochane dziecię, i cała nadzieja rodziców, w 22 roku życia, po kilko-miesięcznej chorobie, zmarła w mieście *Piotrkowie* d. 3 b. m. Licznie zebrani Krewni, Przyjaciele i Znajomi, towarzyszyli w d. 5. t. m. odprowadzeniu jej zwłok, które na ramionach Przyjaciół niesione, na miejscowym parafjalnym smętarzu do wiecznego spoczynku złożone zostały. Ten hołd pamięci zmarłej oddany, jest najlepszym dowodem jej zalet. Z wykształconym umysłem łączyła ona niewysłowioną dobroć serca, i anielską cierpliwość; pieszczota Rodziców, ukochaną była przez wszystkich. BÓG powołał ją do lepszego świata, o którym w ostatnich chwilach swojego życia marzyła. Skończyła ona cierpieć, nam zaś pozostała pamięć jej cnót i nieutulony żal po tak wczesnem z drogą istotą rozłączeniu.— *K. S.*

(A. n.) Dziś upływa druga rocznica śmierci nigdy nie odżałowanego towarzysza broni i Naczelnika naszego, ś. p. Pułkownika Jeneralnego Sztabu Pawła *Tiufaeff*. Niech mi wolno będzie przywieść tu choć kilka słów na cześć tego szanownego męża. Ś.p. Pułkownik, był synem Rzeczywistego Radcy Stanu Kiryłła *Tiufiaewa* i Anny z Xiążąt *Urusowych*. Urodzony w *Syberji* w m. *Tobolsku*, kształcił swą młodość w uniwersytecie *Charkowskim*, gdzie był chlubą nauczycieli i pociechą największą Rodziców; a obrawszy zawód wojskowy, w 18 roku wyniesionym został na stopień Oficera. Odtąd, nietylko wiernym ale prawdziwym był sługą Ojczyzny i swego Monarchy. W czasie wojny z *Turcją* 1828 r., kilka-kroć ranny, na domiar cierpień, dotknięty był jeszcze dżumą i żółtą febrą, w skutku czego do tego stopnia siły utracił, że wierny sługa jego poczytując go za umarłego, już w rozpaczy chciał go w ziemię zakopać; gdy w tem na szczęście przejeżdżający wówczas Dowódzca korpusu, dostrzegłszy jeszcze oznaki życia, w wła-

snym powozie odwiózł go do najbliższego szpitala wojskowego. Ojciec ś. p. Pułkownika *Tiufiaef*, piastował wówczas urząd Gubernatora w m. *Twerze*, i kiedy ujrzał po kampanji zmartwychwstałego syna okrytego Orderami i dostojeństwy, zapomniał i o ranach jego i o wszystkich przygodach, a przyciskał go do serca jako najdroższego sobie bohatera. Kampanja 1831 r., również chlubnie odbytą była przez ś. p. *Tiufiaewa*, pod dowództwem JO. Xięcia Feldmarszałka. Wszędzie był pierwszym gdzie trzeba było dać dowody męztwa i nieustraszonej odwagi. Ceniony od Naczelników, kochany od współkolegów i podwładnych, już zbierał się w wojnie *Węgierskiej* nowe zbierać wawrzyny, kiedy śmierć nieubłagana zbyt wcześnie wydarła go z łona osieroconej rodziny. Pokój Ci szanowny cieniu, u Tronu Ojca Przedwiecznego zapewne zanosisz modły za biednemi istoty, któreś tu osierocił i dla których byłeś wszystkiem. Żona zaś i dziatki twoje w nieutulonym żalu pogrążone, korne wznoszą modły do BOGA, o pokój twej czystej duszy. — *P. P. L.*

Ruch naszej *parowej żeglugi* na *Wiśle*, dzięki głównemu przedsiębiercy JW. Hr: Andrzejowi *Zamojskiemu*, zdaje się z każdym dniem powiększać. Przed czterema dniami widzieliśmy *7 gabar* naładowanych pszenicą, powracających z *Kazimierza* i *Nowej-Alexandrji* (Puław), jak przesunęły się pod tarasem Zamkowym, udając się do *Gdańska*. Znaczny przybór wody na *Wiśle*, pozwolił zmniejszyć ich liczbę, i z *3 gabar* przelichtowano ładunek na *4ty*, a następnego zaraz dnia statek parowy *Wisła* wyporządzony, na nowo pociągnął za sobą 3 takowe *gabary* do *Nowej Alexandrji*, dla naładowania ich tamże zbożem, które następnie zaraz do *Gdańska* spławione zostanie. Otrzymaliśmy także wiadomość z *Gdańska*, że statek parowy *Kopernik*, wyruszył z tamtąd w d. 15 t. m. z 4ma *gabarami* Nr 2, 7, 9 i 11, naładowanemi towarami kolonjalnemi. Właściciele zatem ładunków, których listy frachtowe temiż numerami są oznaczone, mogą ich przybycia w krótkim czasie spodziewać się, gdyż jak nam wiadomo, czas trwania całej podróży *statku parowego z gabarami z Gdańska* do *Warszawy*, licząc w to i expedycję w *Toruniu* i *Nieszawie*, zwykle trwa nie dłużej nad dni 10 do 11stu.

Tom 1szy zapowiedzianego dzieła, pod tyt: *Benvenuto Cellini*, przez sławnego Alexandra *Dumas*, wyszedł z Drukarni Józefa *Tomaszewskiego*.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od J. H. kop. sr. 50 (na intencję Marjanny), na reparację Kościoła *Powązkowskiego*.— Złożono oraz od N. N. kilka sztuk starej bielizny na szarpię dla Szpitala Ŝgo DUCHA (PP. *Marcinkanek*).— Złożono także na intencję ś. p. Tomasza *Nowakowskiego* kop. 75, dla Kaleki w domu W. *Grymowskiego*.

W zeszłym i w tym roku, taniec pod nazwą *Maciuś Oberek*, ciągłą przyjemność naszym Amatorom muzyki sprawiał; a najlepiej nas o tem przekonały ośm edycji z pod prassy wyszłe i spiesznie rozebrane. Gdy ów *Maciuś* już z wielu domami poznajomił się i chce teraz wypocząć, w miejsce więc jego, ten sam Autor *Maciusia*, Szym: *Urbanowicz*, utworzył ze śpiewów ludu wiejskiego (z textem na wstępie):

„Prędzej *Grzesiu* weź swą *Ankę*,
A ja *Basię* mą kochankę;
Nim napełnią miodem dzbany,
Pójdźmy wszyscy razem w tany;
Milej będzie i kochance,
Potem spocząć w swej lepiance,"

drugiego Oberka na fortepjan, i nadał mu tytuł *Grzesio Oberek*, który wyszedł już z pod prassy nakładem Ign: *Klukowskiego*. On to każdemu kto wychował się albo żył na wsi, przypomni zabawy i wesołość pracowitego naszego chłopka i oryginalną melodję ludu wiejskiego.— Tegoż samego Autora nowy *Mazur* pod nazwą: *Głos Kochanki*, odznaczający się harmonją śpiewną i tkliwą, jest we wszystkich Składach muzycznych do nabycia.

(A. n.) Nie ma nic piękniejszego, wznioślejszego, szlachetniejszego, nad sztukę *kucharską!* Wielcy bohaterowie odległej przeszłości, słynne niewiasty, a nawet bożkowie, uczyli się jej z wielką skwapliwością. A wszakże to *Ulisses* był zawołanym kucharzem; *Penelopa* biegłą kucharką; *Kadmus* dziad *Bachusa*, nim założył stubramne *Teby*, obracał pieczeń w kuchni Króla *Sydonu*; co więcej, *Agamemnon* i *Achilles* własnemi rękami przyrządzali pieczyste!! Śmiesznem to się nam wydaje w obecnym wieku. Bo też w istocie proszę sobie wystawić *Achillesa* z rożnem w ręku, albo *Agamemnona* mięszającego warząchwią w rondlu! A jednakże niebędziemy się temu dziwić, gdy sobie przypomniemy, w jakiem poszanowaniu były w owym czasie kuchnie. Przecie wiadomo, że gdy raz po wieczerzy, *Kleopatra* wychwalała swojego kucharza, *Antoniusz* kazał go przywołać, serdecznie uściskał, i w dowód swojego zadowolenia, *miasto* mu darował!! Wprawdzie dzisiaj nie czynią takich *prezentów*, niepłacą także nazbyt sowicie, a nawet czasem kończą tylko na uściśnieniu, ale pomimo tego sztuka na wyższym stanęła szczeblu! Bo naprzykład, niechże mi kto powie, czy *Penelopa* albo *Achilles*, wiedzieli co to są *flaki?* owe esencjonalne z *pieprzem*, *imbierem* i *pulpetami flaki?* Przysięgam że nawet wyobrażenia niemieli, o tej pożywnej i smacznej potrawie, którą u nas tak doskonale przyrządzają. O! gdybym mógł wskrzesić *Kleopatrę*, *Antoniusza*, *Achillessa* i innych, wziąłbym ich z sobą na ulicę *Rymarską* do P. *Laszkiewicza*, pod *złotą gruszkę*, aby poznali co to są *flaki* dziewiętnastego wieku! Śmiało nawet mogę zaręczyć, że *Kleopatra* unosiłaby się nad ich smakiem, a *Antoniusz* zapłaciwszy po 20 groszy za porcję, nie potrzebował by ofiarować *miasta* P. *Laszkiewiczowi*, a nawet i ściskać go. Powinniśmy więc mój Redaktorze *propagować prosperujący artyzm gastronomiczny*, bo gdyby

nie postęp jego, musielibyśmy dotąd poprzestawać na *soczewicy Jakóba.*

P. S. Oglądając u ciebie *olbrzymią gruszkę*, przypomniałem sobie, że kiedyś, pisał ktoś o Restauracji pod *złotą gruszką*, zaszedłem tam przez ciekawość, i muszę oddać sprawiedliwość przedsiębiercy. Pokoje obszerne, czyste, świeże, bilard nowy, obiady i kolacje bardzo smaczne, flaki *nec plus ultra*, *a porcje piramidalne.* Idź tam w Niedzielę mój Redaktorze, i skosztuj, dalipan że warto, uprzedzam cię tylko dmuchaj dobrze, bo tam tak gorąco dają jakby w piekle gotowali.— *W. K.*

Pozostawiony od miesiąca w jednym z tutejszych sklepów parasolik damski, można odebrać każdego czasu w *Red: Kurjera*, za złożeniem co łaska dla biednych.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani: po Kom: *Fabrykant zabawek*, Panna *Moroz* i Pan *Rychter;* po Kom: *Pożycz mi pięć złotych*, Panna *Ciemska* i Pan *Jasiński;* po Kroto: *Przez sen*, Wszyscy, i oddzielnie Pan *Chomiński.*

Dla dogodności podróżujących, urządzony został na trakcie *Toruńskim* w m. *Służewie*, przez P. Rajmunda *Kulesińskiego*, Dom zajezdny wraz z Cukiernią.

Z Petersburga.— W r. z. wyrobiono w Gubernji *Chersońskiej*, z winnic miejscowych, 180,000 wiader wina, a na pół-wyspie *Krymskim*, 652,370 wiader.

Anglja.— W tych dniach w *Sheffield* odbyło się poświęcenie wspaniałego Katolickiego Kościoła; znajdowało się kilku Prałatów i z 50 Duchownych, tak świeckich jak zakonnych. Dzienniki zwracają uwagę, że Kościół Katolicki coraz bardziej w *Anglji* rozszerza się, i że nawrócenia coraz są częstszemi.— Rząd *Stanów Zjednoczonych* postanowił wysyłać eskadrę statków parowych na brzegi *Afryki*, by wraz z *angielską* przeszkadzała handlowi murzynów.— Zajmują się teraz urządzeniem żeglugi parowej do *Australji.* Trzy drogi przedstawiają się: 1) przez między-morze *Suez* i *Valparaiso;* 2) około *Afryki* i przylądka *Dobrej nadziei;* 3) przez kanał, którym przetną między-morze *Panama* za jakie 18 miesięcy; pierwsza droga trwa 75 dni, długa jest na 13,288 mil ang:, i kosztuje na pasażera jednego 8000 zł:; druga trwa 63 dni, i wynosi 13,880 mil ang:; trzecia 62 dni, i najtańsza być może ze wszystkich. — Z powodu, że w r. b. dzień Sgo Michała przypada w Niedzielę, wybór Lorda Mayora *Londyńskiego* odbędzie się w d. 28ym b. m. Alderman *Musgrove*, ma zostać tym dygnitarzem.— W r. b. odbyło się w *Londynie* 129 posiedzeń izby niższej. Trwały one razem 1104 godzin i 14 minut; z tych $108^1/_4$ godzin w czasie po północnym. Najdłuższe posiedzenia były: 22 Lipca, które trwało 15 godzin; 9 Lipca, $14^3/_4$ godzin; i 25 Lipca oraz 1 Sierpnia, po godzin $14^1/_2$.— Admirał *Dudley* umarł w *Irlandji.*

Austrja.— W *Pradze* spodziewają się Cesarza.— W *Węgrzech* zwołają zjazd Rabinów.— Nowy arsenał w *Wiedniu* żywo budują; część dachu jest pokryta.— Żandarmerja nowa liczy dotąd 10,600 ludzi, po 600 na każdy z 16tu pułków.— Uważano, że w czasie rewji pod *Trzyblic*, Cesarz odznaczył się pomiędzy nader świetnym sztabem, skromnością ubrania; na piersiach nie miał żadnego z błyszczących orderów; zawiesił tylko jeden order Sgo Jerzego 4ej klassy (Cesarsko-Rossyjski), udzielany za osobistą odwagę. W sztabie Cesarza, znajdują się znani Jenerałowie: *Hess*, *Schlick*, *Wratislaw* i inni.

Francja. *Paryż 14go Września.*— Prezydent wrócił do *Paryża;* dworzec kolei żelaznej silnie był wojskiem obstawiony; ludzie należący do stowarzyszenia *10 Grudnia*, dopuszczali się wielkich nadużyć, bijąc osoby, które niewołały: »Niech żyje *Napoleon*"! Zebrało się tych ludzi do 2000 po większej części pijanych. Policja tyle miała do czynienia, że Prefekt *Carlier* myśli zażądać od Ministrów, by to stowarzyszenie rozwiązano.— Zapowiadają wkrótce manifest podpisany przez obie gałęzie domu *Burbonów*, donoszący krajowi o pogodzeniu się obu tych rodzin.— W *Elysée* bardzo są niezadowoleni z pogłosek o kandydaturze Xcia *Joinville* i z projektu P. *Girardin*, by w Rzplitej znieść zupełnie prezydenturę.— Dzienniki pół-urzędowe zaprzeczają pogłosce, że Prezydent odbędzie trzecią podróż; resztę pięknej pory przepędzi w *St. Cloud*, i polować będzie w *Rambouillet*, *Compiègne* i *Fontainebleau.* Te polowania mają być urządzone z dawnym królewskim przepychem; zaproszono na nie wielu anglików znakomitych.— W *Cambrai* odbędzie się koncylium Biskupów. — W ostatnich tygodniowych sprawozdaniach banku uważano, że interesa handlowe mniej dobrze idą.— Pomimo powiększenia liczby policjantów, ataki rozbójnicze na ulicach *Paryża*, dziś są częstsze jak kiedykolwiek.— Ciało dyplomatyczne całe zjechało się; Lord *Normanby* wspólnie z rządem francuzkim ma naradzać się nad środkami przeciw emigrantom.— Exekutorami testamentu Króla *Ludwika Filipa*, są: Xiążę *Montmorency*, Hr: *Montalivet*, PP. *Dupin* starszy, *Laplagne-Barris* i Adwokat Achilles *Scribe.*— Dawna artystka teatru *Opery komicznej* w *Paryżu*, Pani *St. Aubin*, umarła teraz w *Tivoli*, w wieku lat 86.

Hiszpanja.— Nowo wybrana izba liczy na 349 deputowanych, tylko 14tu opozycyjnych.— Jenerał *Narvaez* polecił rozpocząć układy, w celu wylikwidowania pretensji *Francji* za wyprawę do *Hiszpanji* w 1821 r.

Niemcy.— Poruszenia Jenerała *Willisena* nie powiodły się; *Niemcy* musieli opuścić *Eckernförde* i zająć napowrót dawne stanowiska; padło ich w czasie bitwy z 12go b. m. około 160 ludzi zabitych i ranionych. Spodziewają się wkrótce nowych ataków.— Rząd *heski* z rozkazu Elektora przeniósł się z *Kassel* do *Bockenheim;* ponieważ to miasto zajmował bataljon *pruski*, przeto z *Berlina* wydano rozkaz, by ów bataljon natychmiast opuścił to miasto i *Hesje*, aby z strony *Prus* dać dowód ścisłej neutralności.— Rząd Xięztw

Szleswig-Holstein, zażądał od izby upoważnienia do zaciągnięcia pożyczki 6 miljonów talarów; w tej chwili w kassie Xięztw mają jeszcze około 10 miljonów złp. do prowadzenia wojny. — Z powodu uznania niewinnym w zarzucie naruszenia ustawy Pana *Wachter-Spitler* przez sąd przysięgłych, Król *Wirtembergski* przesłał temu Ministrowi list objawiający zadowolenie. — Król *Saski* wrócił do *Drezna*, i udał się do *Lipska;* w *Pillnitz* spodziewają się przybycia Cesarza *Austrjackiego*. — *Staats-Anzeiger* pruski ogłasza odmowne odpowiedzi Xiążąt unji wzywanych przez *Austrję*, by należeli do sejmu w *Frankfurcie*.

Włochy. — Na Nabożeństwie za duszę Ministra *Santa-Roza* w *Nicei*, oprócz władz cywilnych, znajdował się i Biskup miejscowy. — Pan *Pinelli* przyjętym był wprawdzie przez Ojca Śgo, ale nie mógł konferować z nim o celu swej misji do *Rzymu*. Niektóre dzienniki donoszą, że Poseł *sardyński*, zniecierpliwiony temi zwłokami, opuścił *Rzym*.

Rozmaitości. — Znajdujący się w *Bolonji* sławny kompozytor *Rossini*, pracuje nad nowem dziełem. Po całych dniach zamknięty, przypuszcza tylko do siebie tenorzystę *Donzelli*. W przyszłym miesiącu, publiczność *Bolońska* ma usłyszeć to wielkie dzieło. — Z *Bordeaux* donoszą, że znany angielski aeronauta *Gale*, śmierć znalazł w podróży balonem. Puszczał on się na koniu; a gdy już był przy ziemi, i wieśniacy konia odwiązali, niezrozumiawszy znaku aeronauty, puścili sznury; balon pozbawiony tak wielkiego jak koń balastu, poszedł w górę z niesłychaną szybkością, a P. *Gale* stał jeszcze na deszczce; kotwica zerwała się, i to tak wstrząsnęło balonem, że P. *Gale* zleciał z deszczki; miał jednak dość siły, by się uchwycić lin i wdrapać się na nowo do deszczki, po czem zaczął wypuszczać gaz; balon w nocy znaleziono o 2 wiorsty od miejsca, w którem konia odwiązano, był na pół wydęty; nieco dalej w krzakach sosnowych leżał trup aeronauty. P. *Gale* zostawia po sobie 8ro dzieci. — Dwóch biło się, trzeci chcąc ich pogodzić, dostał kijem w głowę. Zaniesiono go do felczera, a gdy ten dochodził, czy mózg nienaruszony, odezwał się pokrzywdzony: »Nie lękaj się Pan, tam nie musi być mózgu, bo gdyby był, to bym się między tych dwóch nie mięszał.”

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Alsfeld Paulina Wdowa po Rękawicz: z Hessen Kassel nr 332; Bielicki Lud: Maj: Krawieiecki z Paryża nr 551; Fliderbaum Nachim Hand: z Gdańska nr 2161; Hordliczko Wilh: Kup: z Paryża nr 477; Matuszewska Apol: Żona Refer: Stanu z Tymianki nr 2779; Milewski Sta: Urzęd: z Petersburga nr 1526; Popiel Wacł: Oby: z Turny nr 1066; Popow Alex: Jene:-Major z Radomia nr 613; Rutkiewicz Kazi: Sędz: Apel. z Radomia nr 1852; Szylder Jene:-Adjut: J. C. K. M. z Brześcia Lit:; Węgleński Stan: Urzęd: Biura JO. Xięcia Namiest: Król:, z Petersburga nr 1526; Winnicki Ant: Maj: Kraw: z Paryża nr 585.

Wyjechali: Bezler Fryd: Zegarm: do Lipska; Górski Felic: Major Wojsk Austr: do Austrji; Hołownia Cezary Adjut: Naczel: Artylerji do Tulczyna; Mogielnicki Jan Marsz: Pow: do Gub: Grodzieńs:; Tok Adolf Kup: do Niemiec; Wedeman Jan Kup: do Hamburga.

Dziś rano ciepła stopni 7. Wczoraj w południe 15.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 6.
TEATR WIELKI. Dziś, *Cyrulik Sewilski. Wesele w Ojcowie.*
TEATR ROZMAITO:. Jutro, *Bałamut. Lekarz i Prawnik.*

W Drukarni Kurjera Warsz:. — Wolno drukować. Warszawa dnia 7 (19) Września 1850 r. — Starszy Cenzor, L. T. *Tripplin.*